

Raport rządowej komisji na temat antysemityzmu w RFN

Artur Ciechanowicz

9 listopada niemiecki rząd przekazał Bundestagowi raport komisji ekspertów badających antysemityzm w Niemczech. Komisja została powołana na wniosek Bundestagu z listopada 2008 roku, a faktycznie rozpoczęła pracę niemal rok później. W jej skład weszło dziesięciu ekspertów oraz pracowników instytucji edukacyjnych, samorządowych i pozarządowych z Niemiec, Wielkiej Brytanii i Belgii zajmujących się zwalczaniem antysemityzmu, badaniem Holocaustu, islamu i judaizmu. Wspólny wniosek o powołanie komisji został złożony przez wszystkie frakcje parlamentarne z wyjątkiem Partii Lewicy (która złożyła identyczny wniosek osobno) tuż po fali profanacji żydowskich cmentarzy w Niemczech i szeregu publikacji medialnych na temat odradzającego się antysemityzmu w RFN w 2008 roku. Po dwóch latach prac komisja przedstawiła raport rządowi, który przekazał go do Bundestagu, gdzie pod koniec listopada ma się odbyć debata. W raporcie naukowcy porównali szereg badań socjologicznych, żeby określić skalę antysemityzmu i obszary rzeczywistości społecznej, w których antysemityzm występuje. Najważniejszym wnioskiem raportu jest konkluzja, że antysemityzm jest głęboko zakorzeniony i rozpowszechniony w społeczeństwie niemieckim, jednak siła całego zjawiska od początku pierwszej dekady nowego wieku znacząco spadła.

Komentarz

- Autorzy raportu zastrzegali, że nie byli w stanie metodami ilościowymi dokładnie zbadać, jak dalece antysemickie uprzedzenia są rozpowszechnione wśród Niemców ani jakie mają znaczenie dla całości społeczeństwa. Mimo to eksperci wysnuwają szereg wniosków na temat skali antysemityzmu w Niemczech. Ich zdaniem, mimo że antysemityzm jest tabu w polityce i kulturze, to jest szeroko rozpowszechniony i zakorzeniony w sferze tzw. życia codziennego. Ma to się przejawiać m.in. poprzez używanie słów określających przynależność do wspólnoty żydowskiej w charakterze obelg. Według ekspertów jest to zjawisko powszechne wśród młodzieży, a także w świecie sportu. Za środowiska, w których antysemityzm jest najsilniejszy, autorzy raportu uznali organizacje tzw. prawicowych ekstremistów oraz islamskie społeczności imigranckie.
- Wątpliwości może budzić metodologia sporządzenia raportu. W wielu miejscach jest to bowiem zestawienie badań socjologicznych wykonywanych przez różne ośrodki,

posługujące się odmiennymi narzędziami badawczymi. Konkluzje wysnuwane z takich zestawień obarczone są dużym ryzykiem błędu. Zastrzeżenia mogą też budzić wnioski raportu na temat tzw. codziennego antysemityzmu. Na podstawie cytowanych badań jakościowych nie da się dociec, czy używanie słowa „Żyd” jako obelgi jest zjawiskiem marginalnym czy powszechnym.

- Lektura raportu pozostawia wrażenie, że sam akt powołania komisji był ważniejszy niż ewentualne efekty jej pracy. Utworzenie grupy eksperckiej miało być silnym komunikatem medialnym, który przekonałby opinię publiczną w Niemczech i za granicą, że rząd i parlament poważnie traktują problem antysemityzmu w RFN. Zamierzony cel został osiągnięty – po podjęciu i ogłoszeniu decyzji o powołaniu komisji w listopadzie 2008 roku publikacje niekorzystne dla wizerunku Niemiec stały się znacznie rzadsze.